

# Zientara, Benedykt

---

Hanza a kryzys XV wieku : w związku z książką: K. Fritze, Am Wendepunkt der Hanse : Untersuchungen zur Wirtschafts- und Sozialgeschichte wendischer Hansestädte in der ersten Hälfte des 15 Jahrhunderts, Berlin 1967

---

Przegląd Historyczny 59/4, 757-764

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## BENEDYKT ZIENTARA

### Hanza a kryzys XV wieku

W związku z książką: K. Fritze, „Am Wendepunkt der Hanse. Untersuchungen zur Wirtschafts- und Sozialgeschichte wendischer Hansestädte in der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts”, „Veröffentlichungen des Historischen Instituts der Ernst-Moritz-Arndt-Universität Greifswald” t. III, Berlin 1967, s. 272.

1. Zagadnienie kryzysu gospodarczo-społecznego XIV/XV wieku<sup>1</sup> wciąż nie schodzi ze szpalt czasopism historycznych; zainteresowanie tym problemem stało się pobudką dla podjęcia licznych badań szczegółowych, których rezultaty ukazują się już w postaci monografii i zbiorowych publikacji. Dotychczasowa dyskusja, a zwłaszcza badania monograficzne, skupiały się jednak raczej wokół dziejów Europy Zachodniej, Południowej, a częściowo Środkowej w krytycznym okresie, pomijając tradycyjny obszar zainteresowań historiografii hanzeatyckiej. Tym większe zaciekawienie musi wzbudzić monografia, dążąca do odszukania objawów kryzysu w miastach Hanzy, zbadania ich genezy i skutków.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na ogólne tendencje rozwoju tej specyficznej gałęzi historiografii niemieckiej — a obecnie coraz bardziej międzynarodowej — jaką jest zespół zagadnień związanych z dziejami Hanzy<sup>2</sup>. Rozwinęła się ona z zainteresowań historią polityczną, pod niemalym wpływem poszukiwań tradycji historycznych dla rosnących w 2 połowie XIX w. niemieckich ambicji mocarstwowych na morzach. Ale szczególny charakter dziejów Hanzy, ściśle związek jej roli politycznej z rozwojem handlu na Bałtyku i Morzu Północnym, musiał zwrócić uwagę historyków na historię handlu i żeglugi. Wydanie drukiem ogromnej masy źródeł, coraz subtelniejsze metody badawcze, udane próby statystycznego ujęcia handlu hanzeatyckiego — wszystko to sprzyjało pogłębieniu podejścia do zagadnień historii Hanzy. Po etapie pewnego regresu w okresie hitleryzmu, kiedy znowu niektórzy nacjonalistyczni badacze niemieccy zaczęli przenosić w przeszłość tendencje i konflikty współczesnej im epoki, historiografia hanzeatycka odrodziła się po drugiej wojnie światowej i rozwija się nadal jako jedyna bodaj gałąź historiografii, w której zgodnie współpracują badacze z NRF i NRD, dokładając wysiłków do utrzymania polemiki w ramach rzeczowej dyskusji<sup>3</sup>. Trzeba od razu stwierdzić, że współpraca ta daje doskonałe wyniki, zmuszając przeciwników marksizmu do szerokiego uwzględnienia problematyki układów klasowych i konfliktów społecznych, a zarazem chroniąc marksistów przed tendencją do włączania bogatych treści społecznych w zakrzepłe schematy socjologiczne. Znakomita analiza społeczeństwa Lubeki w 2. po-

<sup>1</sup> Starszy etap dyskusji przedstawił M. Małowist, *Zagadnienie kryzysu feudalizmu w świetle najnowszych badań*, KH LX, 1953, nr 1, s. 86—106; por. także B. Zientara, *Zagadnienie depresji rolnictwa w XIV—XV w. w świetle najnowszej literatury*, PH LI, 1960, nr 2, 262—274.

<sup>2</sup> Por. H. Samsonowicz, *Nowe kierunki badań nad dziejami Hanzy*, KH LXVIII, 1961, nr 2, s. 403—421.

<sup>3</sup> Por. J. Schildhauer, *Progressive und nationale Traditionen in der Geschichte der Hanse*, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Universität Greifswald, Gesellschafts- und sprachwissenschaftliche Reihe” t. XII, 1963, s. 497—505.

łowie XIV w. w pracy Ahaswera v. Brandta o powstaniu rzeźników lubeckich<sup>4</sup> i wzorowa monografia J. Schildhauera o walkach społecznych w Wismarze, Roztoce i Strzałowie w okresie reformacji<sup>5</sup>, mimo znacznych różnic metodologicznych są wynikiem tej właśnie rzeczowej współpracy.

Mówiąc o tej współpracy, nie sposób pominąć nazwisk dwu czołowych organizatorów badań nad historią Hanzy w ostatnim okresie, którzy już, niestety, obaj nie żyją — Paula Johansena z Hamburga oraz Heinricha Sproemberga z Lipska. Dzięki ich działalności Hansischer Geschichtsverein porzucił tradycyjny zakres badań i zerwał z ich ograniczaniem do niemieckiego punktu widzenia<sup>6</sup>; do współpracy zostali wciągnięci liczni badacze polscy, radzieccy, francuscy, belgijscy, holenderscy, czechosłowaccy, skandynawscy, angielscy, których badania wzbogacają obraz dziejów Hanzy o nowe aspekty. Sprzyja tej współpracy periodyk Towarzystwa Historii Hanzy, „Hansische Geschichtsblätter”, zaopatrzone w bogaty, jeden z najlepszych w światowym czasopiśmiennictwie historycznym dział recenzji i notek informacyjnych.

Osiem lat temu jako zwiastun śmierci historiografii hanzeatyckiej wystąpił Ernst Pitz<sup>7</sup>, który zawyrokował, że historiografia ta, jako dyscyplina historii, wyczerpała swą problematykę i obecnie znajduje się w stadium dezintegracji. Wystąpienie Pitz — któremu nie można odmówić wiele słuszności, zwłaszcza tam, gdzie krytykuje ogólny zastój w niemieckiej historii gospodarczej i jej niechęć do poszukiwań nowych metod badawczych — spotkało się z ostrą odprawą<sup>8</sup>. Ze swej strony dodamy, że istotnie dzisiejsza historiografia hanzeatycka rozszerzając swój zakres i ulegając umiędzynarodowieniu coraz bardziej przekształca się w dzieje basenu mórz Bałtyckiego i Północnego — z podstawową problematyką historycznej roli tych mórz w kontaktach handlowych, politycznych i kulturalnych krajów do tego obszaru należących<sup>9</sup>. Ale wyjście poza czysto niemiecki punkt widzenia, charakterystyczny dla starszej historiografii hanzeatyckiej, jest wzbogaceniem kręgu zagadnień, a nie jego porzuceniem. Jednocześnie historiografia hanzeatycka w ściślejszym tego słowa znaczeniu<sup>10</sup>, tzn. nie-

<sup>4</sup> *Die Lübecker Knochenhaueraufstände von 1380/84 und ihre Voraussetzungen. Studien zur Sozialgeschichte Lübecks in der zweiten Hälfte des 14. Jahrhunderts*, „Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte” t. XXXIX, 1959, s. 123—202.

<sup>5</sup> *Soziale, politische und religiöse Auseinandersetzungen in den Hansestädten Stralsund, Rostock und Wismar im ersten Drittel des 16. Jahrhunderts*, „Abhandlungen zur Handels- und Sozialgeschichte” t. II, Weimar 1959, por. moją recenzję w PH LI, 1960, nr 1, s. 199—203.

<sup>6</sup> Poglądy P. Johansena na dzieje Hanzy i historiografię hanzeatycką znalazły wyraz przede wszystkim w jego statych sprawozdaniach z literatury i recenzjach na łamach „Hansische Geschichtsblätter”; por. także: *Umriss und Aufgaben der hansischen Siedlungsgeschichte und Kartographie*, „Hansische Geschichtsblätter” t. LXXIII, 1955, s. 1—105; H. Sproemberg zarysował plan rozwoju historiografii Hanzy, poszerzający jej perspektywę w: *Die Hanse in europäischer Sicht*, „Annales de la Société Royale d'Archéologie de Bruxelles” 1961, s. 211—224.

<sup>7</sup> *Hansische Geschichtsforschung 1945—1960*, „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte” t. XLVIII, 1961, s. 251—262.

<sup>8</sup> C. Haase w „Hansische Geschichtsblätter” t. LXXX, 1962, s. 129 n.

<sup>9</sup> Tak też stawiają problematykę A. Mączak i H. Samsonowicz w artykule: *Z zagadnień genezy rynku europejskiego: strefa bałtycka*, PH LV, 1964, nr 2, s. 198—222; artykuł ten uważam za ważny wkład ułatwiający dalszą „modernizację” tradycyjnej historiografii hanzeatyckiej. Obawy budzi jedynie sprawa oddzielenia strefy Bałtyku od Morza Północnego. Każde kryterium będzie tu sztuczne i przyczyni się raczej do zagmatwania problematyki, niż do jej wyjaśnienia: obydwaj morza od wczesnego średniowiecza stanowiły jednolity system komunikacyjny, będący podstawą systemu powiązań handlowych od Anglii, Niderlandów, Norwegii po Ruś Nowogrodzką.

<sup>10</sup> Rosną bowiem szeregi nie-niemieckich historyków Hanzy: poza historykami skandynawskimi, z urzędu niejako zajmującymi się tą problematyką, należy wymienić Francuza P. Jeannina, Polaków M. Małowista i H. Samsonowicza, Rosjan M. Lesnikowa i A. Choroszkiewicza i in.

miecka, odkryła zapoznane dotychczas zagadnienia historii niższych warstw społecznych miast Hanzy i potrafiła (A. v. Brandt, J. Schildhauer, K. Fritze) oszacować skład socjalny ludności miejskiej, co rzuciło zupełnie nowe światło na badane i dawniej, ale w oderwaniu od struktury społecznej, powstania przeciw patrycjatowi. Trzeba tu dodać, że w zaczątku dopiero znajdują się badania nad kulturą miast hanzeatyckich, która wywarła tak wielki wpływ na życie całej niemal północnej połowy Europy. Mimo powstawania wielu szczegółowych monografii zwłaszcza z dziedziny historii sztuki (w mniejszym stopniu literatury i historiografii) brak jakichkolwiek całościowych ujęć problemu, poza ogólnikowymi zarysami w syntetycznych pracach o Hanzie. Nic dziwnego — brak wciąż badań nad kulturą życia codziennego miast hanzeatyckich, nad mentalnością kupców hanzeatyckich, rzemieślników i plebejuszów miast Hanzy<sup>11</sup>, nad rolą duchowieństwa i pierwiastków świeckich w kształtowaniu się kultury hanzeatyckiej. Nie wątpimy, że rezultatem pogłębionych badań będzie stwierdzenie jednolitego w głównych zarysach charakteru kultury miast od Hamburga po Rewel; ale interesują nas również specyficzne różnice w kulturze poszczególnych obszarów (z wpływem elementów miejscowych bądź dalszego pochodzenia), a także szerzenie się kultury hanzeatyckiej na obszarach słabiej z Hanzą związanych (np. Ruś, środkowa Polska itp.). Wszystko to są sprawy wymagające intensywnych badań niemałej ekipy uczonych. Problematyka dziejów Hanzy daleka jest więc od wyczerpania.

2. Bez przesady można stwierdzić, że omawiana książka K. Fritzego należy do najwybitniejszych pozycji powojennego dorobku historiografii hanzeatyckiej. Jest wynikiem wieloletniej pracy wytrawnego znawcy dziejów średniowiecznych miast nadbałtyckich, o którego kompetencjach badawczych i zdolnościach konstrukcyjnych przekonała nas już wydana w 1961 r. monografia średniowiecznego Strzałowa<sup>12</sup>. Badania Fritzego nad krytycznym dla Hanzy okresem końca XIV i 1. połowy XV w. poznawaliśmy we fragmentach, publikowanych w różnych czasopismach i wydawnictwach<sup>13</sup>. Obecnie autor prezentuje nam całość swych rozważań na ten temat; celem ich jest uchwycenie symptomów upadku już

<sup>11</sup> W Polsce pierwsze próby w tym zakresie podjął H. Samsonowicz, *Zagadnienia kultury miast nadbałtyckich w XIV i XV wieku. Przegląd problematyki i postulaty badawcze*, „Rocznik Olsztyński” t. V, 1963, s. 29—52; tenże, *Formy pracy kupca hanzeatyckiego w XIV—XV w. Z dziejów techniki wymiany towarowo-pieniężnej*, „Kwartalnik HKM” t. XII, 1964, nr 2, s. 235—278; podsumowanie badań Samsonowicza przyniosła jego ostatnia monografia *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich*, Warszawa 1968.

<sup>12</sup> K. Fritze, *Die Hansestadt Stralsund. Die beiden ersten Jahrhunderte ihrer Geschichte*, „Veröffentlichungen des Stadtarchivs Stralsund” t. IV, Schwerin [1961], por. moja recenzję w „Zapiskach Historycznych” t. XXX, 1965, s. 85—87.

<sup>13</sup> *Stralsund und der Hansekrieg gegen Dänemark 1426—1435*, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Universität Greifswald, Gesellschafts- und sprachwissenschaftliche Reihe” t. VI, 1956/57, s. 95—104; *Tendenzen der Stagnation in der Entwicklung der Hanse nach 1370*, tamże t. XII, 1963, s. 519—524; *Dänemark und die hansisch-holländische Konkurrenz in der Ostsee zu Beginn des 15. Jahrhunderts*, tamże t. XIII, 1964, s. 79—87; *Einige Bemerkungen zum Problem der hansischen Handelsprofite im 14. und 15. Jahrhundert*, tamże t. XIV, 1965, s. 245—248; *Soziale und politische Auseinandersetzungen in wendischen Hansestädten am Ende des 14. Jahrhunderts*, [w:] *Städtische Volksbewegungen im 14. Jahrhundert*, Berlin 1960, s. 147—156; *Hansestädte und Hussitenkriege*, „Greifswald — Stralsunder Jahrbuch” t. I, 1961, s. 40—53; *Die Bevölkerungsstruktur Rostocks, Stralsunds und Wismars am Anfang des 15. Jahrhunderts. Versuch einer sozialstatistischen Analyse*, tamże t. IV, 1964, s. 69—79; *Stralsunds Bevölkerung um 1400*, tamże t. VI, 1966, s. 15—28; *Die Finanzpolitik Lübecks in Kriege gegen Dänemark 1426—1433*, [w:] *Hansische Studien, Heinrich Sproemberg zum 70. Geburtstag*, Berlin 1961, s. 82—89; *Keimformen der kapitalistischen Produktionsweise in wendischen Hansestädten zu Beginn des 15. Jahrhunderts*, „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte” t. IV, 1965, s. 193—209; *Probleme der Stadt-Land-Beziehungen im Bereich der wendischen Hansestädte nach 1370*, „Hansische Geschichtsblätter” t. LXXXV, 1967, s. 38—58. Większość tych artykułów zachowuje znaczenie niezależnie od monografii Fritzego, która jest ich podsumowaniem, a nie przedrukem.

w okresie pozornego rozkwitu Hanzy (*Blütezeit* — termin E. Daenella) i zastanowienie się nad przyczynami takiego a nie innego rozwoju procesu historycznego w krajach bałtyckich.

Monografia K. Fritzego stara się, zgodnie z tendencjami najnowszej historiografii hanzeatyckiej, uchwycić wzajemne związki oddzielnie niegdyś badanej problematyki gospodarczej i społecznej. Obok dominującego w dawniejszych pracach handlu, Fritze wydobywa rolę rzemiosła, bez uwzględnienia którego konflikty społeczne w miastach wendyjskich wydawałyby się zawieszzone w próżni. Co więcej, wzbogaciwszy naszą wiedzę na temat struktury gospodarczej, tendencji jej rozwoju, konfliktów społecznych w miastach, autor jeszcze raz zwraca nasze spojrzenie na badane wielokroć dzieje polityczne okresu, a zwłaszcza na konflikt hanzeatycko-duński i hanzeatycko-holenderski, i stara się odpowiedzieć na pytanie: jakie przyczyny wpłynęły na to, że wojny Hanzy z Danią 1367—1370 i 1427—1435 miały tak różny przebieg i rezultaty? Okazuje się, że całościowe spojrzenie na proces społeczny może wzbogacić także dzieje polityczne o nowe elementy. Z gęstwiny wypraw łupieskich, wymiany poselstw i wykrętnej kazuistyki rokowań wylaniają się sytuacje i przemiany, których genezy często szukać należy w problematyce społecznej i gospodarczej, a nie w zdolnościach wodzów, dyplomatów i królów.

Zacznijmy od struktury gospodarczej miast hanzeatyckich. Trzeba tu zaznaczyć, że Fritze wybrał jako obiekt swych badań tzw. miasta wendyjskie, stanowiące zresztą trzon Hanzy: Lubekę, Strzałów, Roztokę, Wismar oraz Gryfię. W niewystarczającym stopniu uwzględnił materiał porównawczy z innych kwartałów Hanzy, choć umieszczenie miast wendyjskich na tle innych większych ośrodków hanzeatyckich (Gdańsk, Rewel, Ryga) pozwoliłoby ustalić, o ile struktura miast wendyjskich była dla Hanzy typowa. Wydaje się nie ulegać wątpliwości dominująca rola handlu i drugorzędna, służebna rola rzemiosła we wszystkich bodaj miastach hanzeatyckich. Z badań Fritzego wyraźnie wynika, że miasta wendyjskie w nieznacznym tylko stopniu (piwo, wyroby konwisarskie, bursztyniarskie) produkowały na eksport. Poza przodującymi liczebnie rzemiosłami żywnościowymi i odzieżowymi odgrywały znaczną rolę rzemiosła usługowe wobec handlu (bednarstwo, produkcja żagli, okrętownictwo). W przemyśle stoczniowym, browarnictwie i młynarstwie można zaobserwować poważne inwestycje kapitału handlowego, ale nie wpłynęły one na przekształcenie stosunków produkcji.

Nie referując wyników pracy Fritzego w tej kolejności, jaką przyjął autor, przetrzucimy się tu od razu do problemu walk społecznych w miastach wendyjskich w latach 1427—1430, które analizuje on w dalszej części książki. W walkach tych na czoło wysunęły się jednostki, wywodzące się z zamożnego kupiectwa, zainteresowanego w handlu morskim, które domagało się reprezentacji w radzie kosztem elementów rentierskich. Rezultatem takiego obrotu spraw był umiarkowany na ogół charakter żądań powstańców i szczupły udział reprezentantów rzemiosła w nowych władzach miejskich. Wybitna rola cechów w samych ruchach tłumaczy się ich sprawną organizacją, mającą również wojskowe zadania. Ale rzemieślnicy nie mieli własnych szerszych postulatów co do polityki miasta; fakt drugoplanowości rzemiosła w życiu miasta i jego służebności wobec handlu musiał — czego autor wydaje się nie doceniać — wpłynąć na podporządkowanie się rzemieślników bardziej dynamicznej części kupiectwa. Rozwój handlu decydował o bycie wszystkich niemal warstw ludności. Jest rzeczą charakterystyczną, że Wismar, gdzie zwyciężyły bardziej radykalne elementy, trwał przy polityce wojennej w sojuszu z konserwatywną Lubeką, podczas gdy umiarkowana Roztoka zawarła z Danią separałytyczny pokój. Ale Wismar — jak to podkreśla Fritze — był zainteresowany w handlu z krajami Morza Północnego, który rozwijał się mimo wojny, prosperując na drodze Hamburg—Lubeka; nato-

miast powiązania Rostoki głównie z krajami skandynawskimi wpływały na to, że wojna z królem Erykiem rujnowała jej handel.

Przebieg konfliktów społecznych w miastach wendyjskich uwydatnia sprzeczności interesów w łonie bogatego mieszczaństwa, trudności w odnawianiu się elity rządzącej, których rezultatem był konserwatyzm władz miejskich, trzymających się uparcie tradycyjnych metod w polityce handlowej. Główną masę napędową powstań stanowił — wciąż tajemniczy — plebs miejski, pobudzony do walki przez rosnące wskutek wojny trudności w wyżywieniu, a zwłaszcza doprowadzony do rozpaczki przez nałożenie podatku konsumpcyjnego. Autor słusznie podkreślił znaczenie tej grupy ludności w konfliktach społecznych. Brak jednak jakichkolwiek śladów wysuwania przez nią własnych postulatów. Hasłem, które jednoczyło wszystkie grupy opozycyjne w mieście, była walka z nadużyciami grupy rządzącej i z polityką finansową rady.

Kiedy już jesteśmy przy sprawie plebsu, musimy podkreślić znaczenie ustaleń Fritze w zakresie demografii społecznej miast hanzeatyckich. Dzięki wykorzystaniu zachowanych rejestrów podatkowych Rostoki z lat 1404, 1410, 1421 i 1430 oraz urywka rejestru ze Strzałowa (z r. 1405/9) mógł Fritze rzucić nowe światło na strukturę społeczną miast Hanzy. Wbrew dotychczasowemu pogładowi — wyrażonemu ostatnio przez H. Reinckego<sup>14</sup> — o „równowadze społecznej” w miastach hanzeatyckich, doszedł Fritze do — całkowicie umotywowanego źródłowo — wniosku, że „naprzeciw wąskiej, górnej warstwy, obejmującej ok. 10—15% ludności, stała wielka masa ludzi nie posiadających, do których należy zaliczyć połowę, a może nawet prawie 2/3 mieszkańców. Między tymi dwiema warstwami warstwa średnia stanowi wprawdzie czysto liczebnie pokaźny czynnik, ale jej rozwój znajduje się nie na linii wstępującej, ale zstępującej i przyczynia się przez to — w sposób istotny do dalszego zaostrzenia napięcia społecznego i politycznego” (s. 126).

Taka struktura społeczna miast wendyjskich była — jak wynika z innych badań — wynikiem pauperyzacji rzemieślników i napływu znacznej liczby ubogiej ludności ze wsi do miast w ciągu ostatniej ćwierci XIV w.<sup>15</sup> Badania J. Schildhauera nad rejestrami podatkowymi Rostoki z lat 1378—1569<sup>16</sup> wykazały stały wzrost najuboższej warstwy ludności z 1/4 w końcu XIV w. do 2/3 w początkach XVI w. Okazuje się więc, że już wkrótce po zwycięskim pokoju w Strzałowie objawy kryzysu ukazały się w miastach wendyjskich w coraz ostrzejszych formach. Już pierwsza fala powstań z końca XIV w. i początku XV w. była jego wynikiem.

Uwagę naszą zwraca fakt znacznego napływu ludności wiejskiej do miast. Nie jest to objaw przeludnienia wsi, bo „czarna śmierć” i epidemie drugiej połowy XIV w. nie ominęły północnych Niemiec. Napływ ten wiąże się raczej z obserwowanym przez W. Abela i innych badaczy kryzysem agrarnym, spowodowanym m. in. przez spadek zapotrzebowania na zboże na rynkach miejskich<sup>17</sup>. Pozornie przeczy temu fakt ciągłego nabywania posiadłości miejskich przez patrycjat miast wendyjskich. Rzeczywiście, Fritze zarejestrował (s. 95—105) chęć-

<sup>14</sup> H. Reincke, *Bevölkerungsprobleme der Hansestädte*, „Hansische Geschichtsblätter” t. LXX, 1951, s. 33.

<sup>15</sup> K. Fritze, *Tendenzen der Stagnation*, s. 524, wskazuje na pojawiające się w postanowieniach władz Wismaru zakazy lub ograniczenia przyjmowania chłopów do miasta.

<sup>16</sup> J. Schildhauer, *Die Sozialstruktur der Hansestadt Rostock von 1378 bis 1569*, [w:] *Hansische Studien, Heinrich Sproemberg zum 70. Geburtstag*, Berlin 1961, s. 341—353.

<sup>17</sup> W. Abel, *Die Wüstungen des ausgehenden Mittelalters*, wyd. 2, Stuttgart 1955, s. 93 nn.; M. Postan, *The Trade of Medieval Europe: the North*, [w:] *The Cambridge Economic History of Europe* t. II, Cambridge 1952, s. 191—195, 205—208; B. Zientara, *Kryzys agrarny w Marchii Wkrzańskiej w XIV w. Z badań nad strukturą rolnictwa krajów nadbałtyckich*, Warszawa 1961, s. 191 nn.

ne umieszczanie przez kupców tych miast poważnych kapitałów w nabywanych rentach chłopskich — ale zarazem stwierdził, że są to prawie wyłącznie renty w pieniądzu. Na 89 wzmianek o rencie w dokumentach strzaławskich z lat 1370—1450 tylko 7 mówi o rencie w naturze i 7 o rencie mieszanej; wśród licznych wzmianek o rentach nabywanych przez lubeczan we wsiach meklemburskich nie ma ani jednej wzmianki o rencie w naturze<sup>18</sup>. Jest to ogromna zmiana w stosunku do tego, co wiemy o nabywaniu przez mieszczan renty chłopskiej w okresie wcześniejszym: czy to przez mieszczan Szczecina w XIII i początkach XIV w.<sup>19</sup> czy miast Starej Marchii ok. r. 1370<sup>20</sup>. Dane przytoczone przez Fritzego potwierdzają pośrednio pogląd o poważnym spadku znaczenia handlu zbożem bałtyckim w drugiej połowie XIV w. i wpływie tego faktu na depresję rolnictwa.

Handel zbożem był w pierwszym stuleciu istnienia miast wendyjskich poważną gałęzią jego interesów, a pobliskie, stosunkowo urodzajne tereny dostarczały obficie tego produktu. Znaczny spadek eksportu zboża musiał pociągnąć za sobą zubożenie wsi, a co za tym idzie — skurczenie się rynku na produkty rzemiosła miejskiego, a także towary importowane (sukno). Pośrednim tego dowodem są tendencje miast (np. Strzałowa) do zmonopolizowania handlu suknem na poszczególnych obszarach (s. 109 n.).

3. Badania Fritzego ukazały szkodliwą rolę wszechwładzy kapitału handlowego w miastach wendyjskich. Wspominaliśmy już o ingerencji tego kapitału w przemysł spożywczy, związany z przerobem zboża (młynarstwo, browarnictwo) oraz w przemysł stoczniowy. Władza nakładców nie prowadziła jednak w żadnym z nich do zmian w organizacji produkcji. Natomiast zalewanie miast i kraju importowanym suknem i płótnem uniemożliwiało rozwój miejscowej produkcji w tych tak ważnych dziedzinach. Podjęty w r. 1434 przez grupę rządzącą w miastach wendyjskich zakaz sprzedawania statków nie-Hanzeatom, który miał uderzyć w Holendrów i Anglików, uderzył w rzeczywistości w rozwijający się dotychczas hanzeatycki przemysł stoczniowy i zmusił Holendrów do rozbudowy własnej produkcji statków. Jest to jeszcze jeden przykład, jak dalece jednostronna i konserwatywna polityka rządzącej grupy kupieckiej hamowała i utrudniała zdrowy rozwój miast hanzeatyckich.

Kwestionowany przez Fritzego (s. 126 nn.) pogląd F. Röriga o związku stagnacji w polityce handlowej z porzucaniem przez rządzący patrycjat zajęć kupieckich i lokowaniem kapitału w rencie gruntowej<sup>21</sup> wydaje się w zasadzie słuszny: inaczej trudno by zrozumieć występowanie znacznych grup kupiectwa przeciw polityce rady. Ale faktem jest, że nawet całkowita zmiana składu rady i innych władz nie przynosiła żadnych istotnych, dalekosiężnych przemian w polityce handlowej ani w polityce społecznej poszczególnych miast. Na tym tle widać słuszność przypomnianej przez Fritzego tezy Karola Marksa głoszącej, że długotrwałe panowanie kapitału handlowego powoduje konserwatyzm stosunków<sup>22</sup>.

Celem polityki rządzących grup kupiectwa było utrzymanie w nienaruszonym stanie zdobytych ongiś w poszczególnych krajach przywilejów, bez względu na zmiany gospodarcze i polityczne, jakie w tych krajach nastąpiły, a na wewnątrz —

<sup>18</sup> K. Fritze, *Probleme der Stadt-Land-Beziehungen*, s. 47 n.

<sup>19</sup> B. Zientara, *Rola Szczecina w odrzańskim i bałtyckim handlu zbożem XIII—XIV w.*, PH LII, 1961, nr 3, s. 435 nn; tenże, *U początków szczecińskiego patrycjatu*, PH LIII, 1962, nr 4, s. 767 nn.

<sup>20</sup> E. Engel, *Lehnbürger, Bauern und Feudalherren in der Altmark um 1375*, [w:] E. Engel, B. Zientara, *Feudalstruktur, Lehnbürgertum und Fernhandel im spätmittelalterlichen Brandenburg*, Weimar 1967, s. 157 nn.

<sup>21</sup> F. Rörig, *Grosshandel und Grosshändler in Lübeck des 14. Jahrhunderts*, [w:] F. Rörig, *Wirtschaftskräfte im Mittelalter*, Weimar 1959, s. 243 nn.

<sup>22</sup> K. Marx, *Das Kapital* t. III, Berlin 1949, s. 359.

utrzymanie monopolu władzy w rękę niewielkiej grupy najbogatszych rodzin. Jak to słusznie podkreślił Fritz Rörig, Hanza dążyła tylko do utrzymania dotychczasowych zdobyczy, nie szukając nowych dróg rozwoju handlu i nie dążąc do przystosowania się do nowych warunków, które przecież w końcu XIV i w XV w. były inne, niż w okresie niemieckiej ekspansji, kiedy Hanza nawiązywała swe kontakty<sup>23</sup>. Stare metody zawodziły w Anglii, gdzie miejscowi kupcy, zrzeszeni w kompanii składowej i w kompanii Merchant Adventurers, podjęli walkę o przejęcie w swe ręce eksportu wełny i sukna. Na widownię wystąpiła Holandia, która stała się niebawem najgroźniejszym przeciwnikiem Hanzy<sup>24</sup>. Przywileje i zakazy nie wystarczyły w walce z tym przeciwnikiem, a zbrojenie kaprów przeciw Holendrom było bronią bardzo obosieczną i przyczyniało się do wzrostu piractwa, którego ofiarą padały również statki hanzeatyckie.

Taka była oficjalna polityka Hanzy prowadzona przez miasta wendyjskie z Lubeką na czele. Właśnie na początku XV w. rozpoczyna się jednak proces dezintegracji, który wystąpił otwarcie w okresie wojen z Danią i Holandią, gdy miasta pruskie i inflanckie nie podporządkowały się decyzjom Lubeki. Jest rzeczą charakterystyczną, że te właśnie miasta, przede wszystkim Gdańsk, Ryga i Rewel, potrafiły znaleźć drogę wyjścia z błędnego koła konserwatywnej polityki uprawianej przez miasta wendyjskie, a to przez rozszerzenie kontaktów z dalszym zapleczem. Wyrazem tego jest polityka Gdańska wobec Polski<sup>25</sup>, a także próby miast inflanckich, idące w kierunku przechwycenia pośrednictwa w handlu z Rusią<sup>26</sup>. W ten sposób rynki zbytu tych miast nieustannie się poszerzały, co miało stworzyć nowe możliwości w dobie ponownego wzrostu znaczenia eksportu zboża i produktów leśnych.

Kamieniem probierczym konserwatywności polityki hanzeatyckiej stały się stosunki z Danią. Fritze raz jeszcze przedstawił rozwój tych stosunków i przebieg wojny miast wendyjskich z królem Erykiem na tle całego skomplikowanego układu polityczno-gospodarczego lat dwudziestych i trzydziestych XV wieku. Kierownicy polityki hanzeatyckiej nie rozumieli zupełnie zmiany układu sił (niektórzy z nich śmiercią zapłacili za tę omyłkę) i wyobrażali sobie wojnę z Erykiem na wzór zwycięskiej wojny z lat 1367—1370. Ale sytuacja zewnętrzna była zupełnie inna. Nie sama Dania, ale potrójne królestwo skandynawskie stało naprzeciw Hanzy; Holendrzy, współdziałający ongiś z Hanżą, stanęli wraz z Anglikami po stronie króla Eryka, chcąc wykorzystać sytuację dla trwałego wkroczenia na Bałtyk. I oto okazało się, że ze słynnych 77 miast walczących niegdyś z Waldemarem IV tylko niewielki odsetek skłonny był podjąć znowu wysiłek wojenny. Po wyłamaniu się Prus i Inflant nawet miasta pomorskie wypowiedziały się przeciw wojnie. Niebawem Strzałów i Roztoka zawarą separatystyczny pokój. Wydaje się, że król Eryk nie był daleki od zadania Hanzie ostatecznego ciosu. Słabość kupiectwa duńskiego, które nie zdołało wykorzystać okazji do wyzwolenia się spod przewagi Hanzeatów, a zarazem niespójność krajów unii kalmarskiej (powstanie w Szwecji) udaremniły zwycięstwo. Pokój w Vordingborgu (1435) na pewien czas przedłużał jeszcze supremację Hanzy na

<sup>23</sup> F. Rörig, *Aussenpolitische und innerpolitische Wandlungen in der Hanse nach dem Stralsunder Frieden (1370)*, [w:] F. Rörig, *Wirtschaftskräfte im Mittelalter*, Weimar 1959, s. 160 nn.

<sup>24</sup> E. Power, M. M. Postan, *Studies in English Trade in the Fifteenth Century*, London 1951; M. Małowist, *Studia z dziejów rzemiosła w okresie kryzysu feudalizmu w zachodniej Europie w XIV i XV w.*, Warszawa 1954, s. 390 nn., gdzie dalsza literatura.

<sup>25</sup> M. Małowist, *Podstawy gospodarcze przywrócenia jedności państwowej Pomorza Gdańskiego z Polską w XV w.*, PH XLV, 1954, nr 2—3, s. 141 nn.; M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Warszawa 1959, s. 47 nn.

<sup>26</sup> P. Johansen, *Die Bedeutung der Hanse für Livland*, „Hansische Geschichtsblätter” t. LXV/LXVI, 1940/41, s. 45 nn.



Bałtyku i w Skandynawii, ale przewaga ta nie była już tak absolutna jak poprzednio. Holendrzy wkroczyli na Bałtyk w sposób nieodwołalny, pozyskując sobie wspólników we wschodnich kwartałach Hanzy. Toteż słusznie przypisuje Fritze takie znaczenie wojnie duńskiej 1427—1435 — była ona rzeczywiście „punktem zwrotnym” w dziejach Hanzy, była początkiem końca jej jedności, ponieważ pozostawała w sprzeczności z interesami co najmniej połowy miast hanzeatyckich. Wbrew twierdzeniu Daenella o tożsamości interesów Lubeki i Hanzy jako całości Fritze wykazał, jak nawet w toku samych działań wojennych narastały sprzeczności między polityką Lubeki a interesami innych miast nadbałtyckich. Blokada Sundu przez Eryka w gruncie rzeczy była pomyślna dla Lubeki, kierując cały handel na drogi lądowe i połączenia kanałowe między Hamburgiem a Lubeką. Zupełnie inaczej zapatrywała się na to Rostoka czy Strzałów, nie mówiąc już o Gdańsku czy Rewlu.

Z tego przeglądu poruszonych przez Konrada Fritzego zagadnień widać, jak wyłania się powoli nowy obraz strefy bałtyckiej w XIV w. Dyskusja, jaką książka Fritzego niewątpliwie wywoła, a także analogiczne badania dla innych grup miast hanzeatyckich, pchną jeszcze dalej naprzód badania nad gospodarczą, społeczną i polityczną strukturą krajów „północnego morza śródziemnego.”